

Drogowskazy



Pismo Instruktorskie Organizacji Harcerzy ZHR

Nr 1

20 stycznia 1992 r.

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy! Oddajemy dziś w Wasze ręce (i pod Waszą ocenę) pierwszy numer pisma instruktorskiego Organizacji Harcerzy ZHR. Pragniemy, by "Drogowskazy" stały się jeszcze jednym elementem łączącym środowiska i instruktorów z różnych części Polski. Chcemy, by służyły nam wszystkim jako miejsce wymiany i prezentacji osiągnięć metodycznych i szeroko rozumianej myśli instruktorskiej. Chcemy, by na ich łamach pojawiały się takie materiały, jakie najbardziej przydatne będą Wam w pracy instruktorskiej. Nie będzie to jednak w żadnym wypadku możliwe, jeśli "Drogowskazy" nie staną się pismem w rzeczywisty sposób współtworzonym przez instruktorów z całej Polski i ich doświadczeniem ubogaczonym. Zapraszamy więc do współpracy.

hm Krzysztof Stanowski

Dlaczego ZHR

Uwagi do instruktorów, harcerzy starszych i rodziców

U ŹRÓDEŁ PODZIAŁU

Po ponad 10 latach istnienia i pracy niezależnych środowisk i organizacji harcerskich w chwili, gdy temat zjednoczenia ruchu harcerskiego jest obecny w rozmowach i dyskusjach instruktorów warto przez chwilę choćby przyrzeć się bilansowi podziału jaki niezależne harcerstwo przeżywa w ostatniej dekadzie. Podziału, który w ostatnich latach doprowadził do powstania z jednej strony Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej z drugiej zaś Związku Harcerstwa Polskiego - rok założenia 1918.

Kiedy tuż po powstaniu "Solidarności", wczesną jesienią 1980 roku, w mieszkaniu Tomasza Strzembosza w Warszawie spotkali się instruktorzy z całej Polski by radzić nad przyszłością harcerstwa w Polsce ujawniły się dwa sposoby myślenia, które wyznaczyły historię harcerstwa do chwili obecnej.

- Część instruktorów i środowisk konsekwentnie dążyła do przejęcia władzy w ZHP i zreformowania tej organizacji, a gdy okazało się to niemożliwe dokonania rozłamu w ZHP, czy doprowadzenia do prawnej delegatyzacji ZHP. Taka była geneza Kręgów

Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, Ruchu, ZHP-1918 czy wreszcie Komitetów Odrodzenia ZHP.

- Odmiennie stanowisko prezentowała niewielka początkowo, lecz stale rosnąca grupa instruktorów twierdząca, że reformowanie harcerstwa przez remontowanie ZHP od wewnątrz jest nie tylko nieskuteczne, ale także niemoralne (pamiętajmy, że do końca lat 80-tych ZHP było formalnie i faktycznie związane z partią komunistyczną). Harcerstwo, a więc zastępy, drużyny, hufce można odrodzić jedynie przez działania pozytywne budując od podstaw, na bazie całej tradycji harcerskiej, nowej, jednoznacznej ideowo organizacji. W oparciu o te założenia powstał Niezależny Ruch Harcerski (1981), działające w latach 1982-89 lokalne niezależne organizacje harcerskie, a wreszcie Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

W pierwszej połowie lat 80-tych przytłaczająca większość "tradycyjnych" instruktorów i środowisk harcerskich wypowiadała się zdecydowanie za koncepcją odzyskiwania ZHP od wewnątrz. Dopiero nieskuteczność tej drogi i budzące się wątpliwości moralne skłoniły w drugiej połowie



archiwum

hm. Marcin Jędrzejewski
hm Piotr Szałowski

Instruktor, czyli jak nie być Wallenrodem XX w.

Być dobrym instruktorem to znaczy dobrze rozumieć swoją rolę. Jakie powinności przyjmujemy na siebie wobec ruchu harcerskiego, organizacji i wychowywanych harcerzy precyzuje Zobowiązanie Instruktorskie.

Często umyka nam jednak istota pracy instruktorskiej - jest to jedna z form pracy społecznej. Takie spojrzenie na pracę instruktora, szczególnie drużynowego osadza jego działalność we właściwej perspektywie w stosunku do normalnych, codziennych i życiowych powinności: obowiązków rodzinnych, nauki, obowiązku przygotowania się do dorosłego życia. Spojrzenie to zmusza do uświadomienia sobie pewnych granic zaangażowania w pracę harcerską, dla której nie można poświęcać spraw rodzinnych, szkolnych, zawodowych, towarzyskich, etc. Instruktor bowiem nie może mieć jednego miejsca samorealizacji - harcerstwa w być "nie obecnym" w innych dziedzinach życia. Jest to po prostu nienormalne, a taki facet staje się z czasem "instruktorem zawodowym", który w przeciwieństwie do żołnierza zawodowego nie przynosi pożytku formacji, której służy. Wiąże się to z inną niezmiernie ważną sprawą. Zbytne zaangażowanie w pracę harcerską pociąga za sobą rezygnację z aktywności w innych dziedzinach życia, co świadczy o zapomnieniu, że harcerstwo jest drogą samowychowania, po której idzie każdy instruktor i prowadzi za sobą swoich harcerzy. To dlatego możemy stawić instruktora jako wzór dla harcerzy, że jest na dobrym poziomie nie tylko w harcerstwie, ale i poza nim.

Wreszcie ostatnia, trzecia sprawa.

Każdy człowiek ma określone możliwości działania. Istnieją też pewne granice podejmowania się nowych obowiązków, przekroczenie których powoduje jedynie rosnącą liczbę niedociągnięć i niepowodzeń. Nadmiar obowiązków zamiast pobudzać, hamuje rozwój osobowości instruktora i przez to czyni jego wysiłki bezsensownymi.

Ratunkiem przed tym byłoby przewartościowanie naszych postaw. Najwyższy czas nadać sprawom osobistym nieco wyższą rangę. Nie może być tak, aby nasze życie prywatne przegrzywało z harcerstwem.



W programach prób na stopnie należało by położyć większy nacisk na zadania związane z rozwojem osobistym, a nie na kolejne harcerskie wyczyny.

Aby ułatwić pogodzenie rozwoju własnego z obowiązkami organizacyjnymi należy dążyć do rozłożenia pracy na większą liczbę instruktorów (małe, ściśle określone funkcje).

Dobrze byłoby podjąć działania mające na celu stworzenie warunków normalnego rozwoju. Warto pokusić się o stworzenie:

- biblioteki literatury klasycznej,
- klubu wideo,
- kawiarenki harcerskiej,
- dyskusyjnego klubu politycznego.

Podobną rolę spełniałyby wyjazdy (wczasy) instruktorskie, kursy tańca lub języków obcych, organizowanie zajęć sportowych. Nawet taki drobiazg jak rozprawianie biletów teatralnych może być ubarwieniem wspólnego życia instruktorskiego.

Przeprowadzane działania nie są dużym obciążeniem dla instruktorów, a ich realizacja przyniesie niewspółmiernie duże korzyści.

Powyższy artykuł jest materiałem ze Złazu Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy ZHP-1918 w Starej Dąbrowie (6-8.12.1991). Jego autorzy to: hm. M. Jędrzejewski (Komendant Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy ZHP-1918) i phm. P. Szałowski (Hufcowy Hufca "Centrum" ZHR w Warszawie).

phm Robert Wiraszka

Drużyny instruktorskie

Miałem okazję przysłuchiwać się przed pewien czas ostatniemu spotkaniu hufcowych ZHR z Naczelnikiem. Podczas rozmowy padła propozycja, by każdy zastanowił się nad polityką instruktorską w Związku - bo zrobić, by ludzie pozwili się razem, że są z jednej organizacji? Czy reaktywować kręgi instruktorskie jak w ZHP, czy wymyślić coś własnego? Projekt, który przedstawiam poniżej jest próbą takiej odpowiedzi. Czy udaną - proszę ocenić.

Obecnie każdy instruktor ZHR otrzymuje lilijkę Kręgu Instruktorskiego ZHR (numerowaną) i w zasadzie formalna więź na tym się kończy. Często natomiast nawet w poszczególnych chorągwiach muszą w sensowny sposób dograć się ludzie, którzy dotąd nawet o sobie nie słyszeli. A co mówić o poznawaniu się instruktorów z różnych stron Polski?

Otóż proponuję - wzorem przedwojennej Organizacji Harcerów - powołać drużyny instruktorskie na terenie poszczególnych chorągwi. W ich skład wchodziłby wszyscy instruktorzy z terenu danej chorągwi. Funkcję "drużynowego" pełniłby komendant chorągwi. Funkcje "zastępowych" pełniłby instruktorzy pełniący jednocześnie funkcje kierowników wydziałów komendy chorągwi: zucho-

wego, harcerzy, wędrowników, starszych harcerzy, instruktorów. W skład tych "zastępów" weszłoby instruktorzy pracujący na co dzień z poszczególnymi grupami wiekowymi. Wydaje mi się, że taki system zapewniłby najefektywniejszą politykę instruktorską na terenie chorągwi. Oczywiście, skład tych "zastępów" można by poszerzać o np. drużynowych nie będących jeszcze instruktorami. Taka drużyna byłaby - jak myślę - nie tylko formalnością, ale byłaby miejscem naturalnego wypracowania stylu ("szkoły") instruktorskiej danej chorągwi.

Przedstawiony powyżej projekt to drużyna "regionalna", natomiast co zrobić w skali ogólnopolskiej? Otóż - to samo. Tu funkcję "drużynowego" pełniłby Naczelnik, a "zastępowych" - kierownicy wydziałów GKH-y (takich jak w KCh). W skład ich "zastępów" z kolei wchodziłby kierownicy odpowiednich wydziałów komend chorągwi.

O ile pierwszą z drużyn ("regionalna") można określić jako np. "Młody Las", o tyle drugą - jako "Stary Gaj", czy inaczej. Sądzę jednak, że takie połączenie zale-



ności "poziomych" i "pionowych" daje się efektywnie wykorzystywać w tym projekcie.

Oczywiście nie chodzi tu o to, by tworzyć kolejną strukturę, do tego nikomu niepotrzebna. Nie, nie chodzi też o kolejne teckizmy, rozkazów, spisów, etc. Chodzi o poczucie wspólnoty, a myślę, że nam - instruktorom - też przyda się być w drużynie. I to nie tej którą często prowadzimy od lat, ale w rówieśniczej. Przy okazji - może będzie to pomysł na wypracowanie metody starszego harcerstwa czy pracy wędrowniczej?

Pełnię obecnie m.in. funkcje Przewodniczącego Komisji Instruktorskiej Lubelskiej Chorągwi Harcerzy i Pełnomocnika Chorągwi



List od Naczelnika

Wielkie porządki.

Z naszym ZHR-em to trochę tak jak z Szarymi Szeregami. Pisał "Orsza", że problemem nie było wtedy powoływanie nowych jednostek, ale ich scalenie. Połączenie z szaroszeregowym organizmem. I u nas podobnie. Właściwie od początku istnienia Związku nie wykonywano żadnych ruchów mających powiększyć jego szeregi, nie próbowano za wszelką cenę werbować, namawiać czy wciągać. Energia władz naczelnych skupiała się raczej na próbie scalenia tego co było, na próbie scalenia przede wszystkim organizacyjnego - takie były przecież potrzeby.

Można powiedzieć, że pierwszy etap mamy za sobą. Biura władz, poszczególne komendy, korespondencja - jako tako funkcjonują. Nawet bałagan "rozdzielał pici" w znaczący sposób nie wytrącił organizacji z równowagi. Jest jeszcze naturalnie wiele na tym polu do zrobienia, ale pierwszy nawal pracy chyba już za nami.

Jak się okazało obraz, który wyłonił się z pierwotnego chaosu jest nader interesujący. Rozstał się już z tzw. partyzantką - kontakty osobiste, regulaminy i system komunikacji umożliwiły ujednoczenie języka i nawiązanie dialogu. Szkoła w tym tylko taki, że w owym języku, poszczególne słowa znaczą dla rozmówców coś zupełnie innego. Metoda, program, stopień harcerski, wędrownicy - to pojęcia, których treści uległy w środowiskach ogromnemu zróżnicowaniu. Do tego stopnia, że w skali całego Związku wymagają ponownego zdefiniowania, ujednoczenia. I nie chodzi tu o niszczenie lokalnego dorobku, nie chodzi o równanie pod stychulec wszystkiego co dzieje się w kraju. Odwrotnie - chodzi właśnie o uchronienie od zapomnienia wszelkich osiągnięć dobrych środowisk, o udostępnienie ich wszelkiemu zróżnicowaniu wszystkim - jako wspólną skarbnicę harcerskiego doświadczenia.

Można tego dokonać tylko na drodze wspólnych rozmów i wymiany poglądów. Wstępem był na pewno Zjazd Programowy Metodyczny, za nim pójść następne inicjatywy. Prezentacje doświadczeń to jednak tylko jeden aspekt zagadnienia, drugim jest potrzeba porządków. Istnieją kwestie, w których nadmierny pluralizm jest niepożądany. Do takich należy m.in. sytuacja na "rynku" stopni harcerskich. Okazało się np. że skądinąd bardzo silna Chorągiew Wielkopolska nie jest w stanie sformować Kapituły HR-a, bo nie ma w tej chorągwi niezbędnej liczby - trzech - Harcerzy Rzeczypospolitej. Są natomiast inne chorągwie, dużo słabsze, które z HR-ami nie mają żadnych kłopotów. Fatalna sytuacja dot. stopni wynika głównie z zaszciości tj. faktu, że nigdy właściwie nie przeprowadzono żadnej globalnej weryfikacji stopni (jak w przypadku stopni instruktorskich), bazując na stopniach zdobytych w "konspiracji". Cóż, kiedy zdobywanie stopni szło wtedy z natury rzeczy bardzo opornie. Czas więc doprowadzić do sytuacji, w której przynajmniej instruktorzy, zgodni z naszymi regulaminami, będą posiadać właściwe stopnie harcerskie (dla przewodnika jest to przynajmniej stopień HO).

Takich zaszciości i porządków do zrobienia jest przed nami wiele, w ich przeprowadzeniu potrzebne jest uczestnictwo Was wszystkich. Pragnąłbym ogromnie uniknąć zjawisk, z którymi często jeszcze się spotykam, gdy dobre środowisko, z bogatym dorobkiem i doświadczeniami, nie zamierza uczestniczyć w życiu Związku, nie próbuje go wzbogacić i uzupełnić, poprzestając na kontakcie z resztą ZHR-u tylko w sprawie obozowych dotacji. Szkoda.

Czuwaj!

Naczelnik Harcerzy

(-) Tomasz Maracewicz hm

Materiały zjazdowe



Ruch wędrowniczy

Pojęcia:

Wędrownik to młody człowiek będący gdzieś na poziomie szkoły ponadpodstawowej, do stopnia HR, nie będący instruktorem. Człowiek przygotowujący się do podjęcia nierozdzakdo pierwszych życiowych kroków. Pierwsze myśli o tym "kim będę potem..."

Drużynowy to doświadczony wyga harcerski, człowiek mający poza harcerstwem swoje ustabilizowane życie prywatne (narzeczoną, żonę, pracę, zainteresowania, etc.). Autorytet, wódz potrafiący balansować pomiędzy demokracją a autokratyzmem. Potrafiący pociągnąć za sobą, za swoimi ideami innych, młodszych ludzi. Nienagannie czysty moralnie. Silny duchem, ciałem, umyślem.

System patrolowo-sekcyjny jest to zmodyfikowany, przerobiony system zastępowy, dostosowany do wieku i potrzeb dorastającej młodzieży.

Patrol składa się z minimum trzech wędrowników, najbliższych przyjaciół lub kolegów, o podobnych zainteresowaniach. Jest to jednostka wzajemnej samopomocy i samokontroli w zakresie realizacji programu pracy (patrol, zastęp, drużyna).

Sekcja to kilku lub kilkunastu wędrowników o tych samych celach, upodobaniach, zainteresowaniach lub specjalizujących się w tej samej sprawności. Sekcje mogą mieć charakter stały lub przejściowy. Do sekcji mogą należeć wędrownicy z różnych środowisk wędrowniczych, patroli, zastępów i drużyn.

Drużyna wędrownicza jest to jednostka skupiająca minimum dziewięciu wędrowników i drużynowego.

Koedukacja

Koedukacja - to wspólne wychowanie chłopców i dziewcząt do wspólnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Zastęp - ze względu na różnice psychofizyczne funkcjonowanie zastępów koedukacyjnych jest niemożliwe.

Drużyna młodsze - na poziomie drużyn młodszych sytuacją modelem jest wychowanie harcerza przez instruktora i harcerki przez instruktorkę.

Drużyna starsze - pracą wędrowników winien kierować instruktor, który będzie dla nich wzorcem mężczyzny, w przypadku dziewcząt wędrowniczek ich pracą winna kierować instruktorka.

Publikujemy dziś materiały wypracowane w komisjach metodycznych Zjazdu Programowo-Metodycznego w Wesołej: wędrowniczej i koedukacji. W następnym numerze "Drogowskazy" zamierzamy zamieścić materiały z pozostałych komisji metodycznych. Nie będziemy publikować materiałów opracowanych przez komisje programowe Zjazdu, gdyż cała ich zawartość merytoryczna ujęta została w "Komentarzu do Prawa Harcerskiego dla instruktorów" (Biuletyn Informacyjny GKH-y, nr 6).

Założenia ideowo-programowe:

1. Praca nad sobą

- **Samowychowanie**, jest to poznawanie samego siebie i świadoma dobrowolna praca nad charakterem.
- **Samokształcenie**, jest to praca nad przyswojeniem umiejętności praktycznych i teoretycznych z różnych gałęzi nauk, uzupełnienie i pogłębienie programu szkoły.
- **Praca nad rozwojem i zdrowiem fizycznym.**

2. Szukanie miejsca w społeczeństwie

To dążenie do zdobycia zawodu, stanowiska w zawodzie, szacunku i uznania środowiska.

3. Służba

Szeroko pojęta służba Bogu, Polsce, Bliznim i służba instruktorska na rzecz organizacji harcerskiej. Rzetelne wypełnianie obowiązków chrześcijańskich, obywatelskich, rodzinnych, zawodowych i społecznych.

Symbolika odznaki wędrowniczej - ognisko ułożone w gwiazdę, sposobem skautowym na długotrwałe palenie.

Trzy polana symbolizują trzy główne punkty pracy wędrowniczej: pracę nad sobą, szukanie miejsca w społeczeństwie i służbę. Trzy płomienie symbolizują: najniższy - zdrowie, średni - wiedzę, duży - charakter i siły duchowe wznoszące się ku Najwyższemu Dobru, ku Bogu, które razem tworzą harmonijny rozwój osobowy.

Komisja Wędrownicza

jednak praca ta powinna być ściśle skoordynowana.

Komisja z braku czasu nie określiła w jakiej formie organizacyjnej winno odbywać się to działanie.

Uzgodniono, że wychowanie winno obejmować także wychowanie instruktorów i instruktorek. Istnieją pewne aspekty samowychowania instruktorów i instruktorek oraz wymiany doświadczeń dotyczących pracy z chłopcami i dziewczętami, które wymagają dyskusji w odrębnych grupach męskich i żeńskich.

Komisja nie dyskutowała jakie struktury umożliwiają takie działania.

Komisja Koedukacji

IDZIE ZIMA

Zimowisko

Prezentujemy dziś trochę propozycji form pracy, które mogą być stosowane na Waszych zimowiskach.

- Tradycyjnie możecie wykonać zwiad w okolicy. Zwracając uwagę nie tylko na ukształtowanie terenu, historię regionu, itp. ale także na sposób życia ludzi, ich kłopoty, potrzeby. Może wyniknie z tego zadanie jakie podejmiecie do wykonania, aby pomóc swoim pomysłom, zaangażowaniem.
- Jak nazwać harcerza, którego już nie zaskoczy na zimowisku? Zimowicz? Jakim warunkom musi sprostać? Czy to jest sprawność? Może tytuł? W jaki sposób się nim zostaje? To jest pasowanie, czy chrzest? A może ...
- Jest wiele problemów nurtujących harcerzy, a szczególnie wędrowników. Co robicie w długie zimowe wieczory na zimowisku? Na pewno śpiewacie. A jakie tematy nurtują Waszych chłopców najbardziej? Może warto przeprowadzić przygotowana dyskusję na te tematy, które ich interesują. Jak to są? Sądzę, że jest ich bardzo wiele - od szkoły, rodziny itd. przez seks, do polityki (nawet światowej).
- Ciekawe który z Waszych chłopców jest najlepszy w sportach zimowych? Może przeprowadzić zawody? Oprócz wszystkich znanych sportów jak narciarstwo, saneczkarstwo, jest wiele mniej znanych. Czy zjeżdżalście już na workach z sianem? Nie? Koniecznie spróbujcie! A może inne zawody? Czyżby zimowa księga rekordów?
- Co masz chłopcom ciekawego do powiedzenia? Co chcieliby od Ciebie usłyszeć? Nie zapomnij o kilku słowach codziennej gawędy. Nie musisz być napuszona i odświętna. Wystarczy kilka zdań "przy okazji" np. obierania ziemniaków - ale zdań z sensem.
- Czy zdążesz sobie sprawę z tego, ile ciekawych konkursów mogą wymyślić Twoi chłopcy? Nie? Spróbuj!
- Czy są wśród Was artyści? Może potraficie malować? Czyżby galeria? A może piszecie wiersze?
- Gdyby tak nagrać ciekawe fragmenty zimowiska na video, uzyskalibyśmy wspaniały materiał. Można by go zaprezentować w telewizji lokalnej, albo nawet użyć do "akcji propagandowych".
- Czy są w okolicy inne zimowiska ZHR? Może sporządzić sieć łączności CB lub radiowej?
- A może jakieś zimowisko harcerzek? Co Wy na pomysł zorganizowania kursu tańca towarzyskiego?
- Czy jest na zimowisku kapelan? W jakiej formie przewidzieliście jego udział w Waszym programie?
- Czy Wasi chłopcy potrafią obsługiwać maszynę do pisania, komputer, aparat fotograficzny, video, kamerę, xero, itp.?
- Może w ramach "łowienia talentów", nie zakładając rytmu pracy przekazać jedną z funkcji młodszemu harcerzowi. Pozostała kadra może czuwać nad prawidłowym przebiegiem zimowiska i pełnieniem tej funkcji. Można by tym sposobem wypróbować kandydatów na nowych przybocznych, zastępowych, oboźnych i kwatermistrzów, a nawet komendantów.
- Gdyby tak z drzewi zrobić telewizor, jak wyglądałoby chłopcy w roli aktorów niemeego kina?
- Czy umiecie zorganizować wystawną kolację ze świecami itd.?
- Dla złagodzenia obyczajów można zorganizować "ścianę płaczu". W określonym miejscu wieszają się kartony z napisem



"dziękuję", "proszę", "przepraszam" czy "moje żale". Każdy może wpisać to, co go nurtuje. Przy okazji można się wleć rzeczą dowiedzieć.

- Czy potraficie założyć na zimowisku ciemnię fotograficzną? Uwiecznienie Was na zdjęciach i natchmiastowe ich wywołanie może być wielką frajdą dla drużynowych fotografów. Może najpiękniejszą widokówką wysłaną do domu będzie ta, której jesteście głównymi bohaterami?
- Czy prowadzicie zimowiskową kronikę? Chyba szkoda, jeśli nie. Jak miło byłoby po latach przypomnieć stare dzieje. Może Wasze notatki, opisy przygód będą przydatne następnym pokoleniom Waszej drużyny.
- Jakie są rozrywki kulturalne w miejscowości, w której zlokalizowane jest Wasze zimowisko? Może drużyna wzięłaby w nich udział? Co? Nie takiego nie ma! Ależ to wspaniała okazja by przygotować coś, np. przedstawienie, jasełka.
- Gdybyście wzięli ze sobą maszynę do pisania, może udałoby się Wam pisać gazetkę zimowiskową w kilku egzemplarzach.
- Jakie stopnie harcerskie mają Wasi chłopcy? Może trzeba przeprowadzić z nimi indywidualne rozmowy na ten temat? Podczas takich konsultacji na pewno będziecie mogli sprawdzić ich postępy, postawić nowe zadania, może otworzyć lub nawet zamknąć próbę.
- Czy macie dobrych kwatermistrzów? Może przeprowadzić grę kwatermistrzowską?

Jakiego wspaniałego wyczynu chcielibyście dokonać tej zimy?

opracował hm Krzysztof Sieradzki

Na kolonii zuchowej

Zimowiskowy dzień rozpoczyna się od pobudki i gimnastyki. Gimnastyka zuchowa jest szczególną odmianą ćwiczeń gimnastycznych, związanych luźno ze sobą przy pomocy opowiadania. Nie jest ono skomplikowane, tematycznie jest związane z cyklem tematycznym. Drużynowy, czy przyboczny, prowadząc gimnastykę opowiada historię (sceny z życia codziennego) bohatera cyklu i w jej trakcie wykonuje adekwatne do słów ćwiczenia gimnastyczne. "Dziaki Bill wyszedł na ganek i mocno się przeciągnął. Nagle w dali usłyszał strzały. Pobięgi szybko w kierunku krzaków, przykucnął na chwilę..."

Odpowiednikiem obrzędowego powitania i pożegnania dnia na zbiorce jest na kolonii powitanie i pożegnanie dnia. Pozostałe z czterech stałych elementów - gawęda i krąg rady, występują w zabawach wówczas, gdy są potrzebne. Dobrze jest jednak tuż przed obrzędowym zakończeniem dnia podsumować w kręgu rady cały miniony dzień i ewentualnie omówić następny.

Przygotowanie posiłków należy zasadniczo do kucharza. Jednakże aż się prosi, aby zorganizować zuchowe dyżury w kuchni, wykorzystując podział na szóstki. Oprócz pomocy w przygotowywaniu posiłków, do zadań szóstki dyżurnej należałoby utrzymać porządek w kuchni i jadalni. Nie

na Zlocie. Program Zlotu oparty będzie w dużej mierze na rywalizacji chorągwi w zakresie różnego rodzaju konkurencji i konkursów. W trakcie Zlotu działacze będą szeregiem specjalnościowych warsztatów. Dużo miejsca poświęcone będzie sprawom ekologii i ekologicznego biwakowania.

11.01.92 w Warszawie odbyło się spotkanie Referatu Wędrowniczego. Przybyło 16 osób z różnych środowisk. Omawiane były podstawowe pojęcia systemu wędrowniczego - określono ostatecznie znaczenie pojęć wędrownik, drużynowy węd., sys-

tem patrolowo-sekcyjny, sekcja. Omówiono też założenia ideowo-programowe oraz symbolikę ruchu wędrowniczego. W trakcie spotkania powołano 8-osobową komisję, która zajmie się rozwinięciem zgłoszonych pomysłów. Najbliższe spotkanie komisji będzie 29.02 w Warszawie.

Ustalono też pewne propozycje działań, jak: penetracja środowisk, "wyłowienie" drużyn wędrowniczych, zorganizowanie konferencji metodycznej, konkretne zaistnienie wędrowników na Zlocie Organizacji Harcerzy ZHR.

Terminy

15 lutego w Warszawie spotkanie Referatu Wychowania Przyrodniczego (HROŚ ZHR)

20 - 22 marca Warsztaty Mistrzów

2 - 5 kwietnia odbędzie się kurs instruktorski programu kształcenia podharcistrzów Magister (Polska Północna)

23 - 26 kwietnia Magister - Polska Południowa

KONKURS

Główna Kwatera zamierza wydać napisany pod redakcją Naczelnika podręcznik obozowania. W tym podręczniku chcemy m.in. zamieścić również relacje, wspomnienia z różnych obozowych zdarzeń. W związku z powyższym Główna Kwatera ogłasza konkurs na najciekawsze wspomnienie obozowe w następujących tematach:

- Ciekawy dzień na obozie (lub ciekawa gra, inne ciekawe zajęcia);
- Interesujące założenia programowe obozu;
- Obrzędy i zwyczaje obozowe;
- Samodzielność zastępów.

Nadsyłane teksty powinny zawierać opis jakiegoś wydarzenia oraz towarzyszącą mu krótką refleksję. Ich treść powinna charakteryzować się wartościami pedagogicznymi.

Prosimy o nadsyłanie tych tekstów na adres Głównej Kwatery w terminie do 20 lutego br.

Drodzy Czytelnicy!

Redakcja "Drogowskazów" poszukuje

- korespondentów terenowych, którzy będą pisali o pracy Waszych środowisk; a także nawiąże współpracę z:
- plastykami (również na warunkach komercyjnych);
- autorami opracowań metodycznych, opowiadań o tematyce harcerskiej i innych materiałów, które warto drukować na naszych łamach.

Jednocześnie Redakcja serdecznie dziękuje wszystkim, którzy swą radą i pracą wspomogli powstanie naszego pisma.

Drogowskazy

Miesięcznik instruktorów Organizacji Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Ukazuje się 20 każdego miesiąca

Redaktor Naczelny: Mariusz Zięba Adres redakcji: ul. Przasnyska 20A/75, 01-756 Warszawa, tel. 33-78-83

Wydawca: Główna Kwatera Harcerzy ZHR Druk: Fundacja ZHR

Konkursy

Konkursy

Konkursy

Konkursy

Konkursy

Uwaga Redaktorzy

pism środowiskowych

Główna Kwatera i Redakcja "Drogowskazów" ogłaszają konkurs na najlepsze harcerskie pismo środowiskowe.

Warunki konkursu:

W konkursie uczestniczyć mogą wszystkie ukazujące się systematycznie na "ZHR-owskim rynku" co najmniej od 6 miesięcy (minimum 6 numerów) pisma harcerskie o nakładzie przewyższającym 50 egz., z którego część kolportowana jest poza środowiskiem pismo wydającym.

Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać do 30 marca br. na adres GKH-y po 1 egz. każdego z numerów pisma, które ukazały się w roku 1991 i 1992.

Jury konkursowe oceniać będzie m.in.: zawartość merytoryczną pisma, zasięg oddziaływania, redakcję techniczną. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w kwietniu br

Nagrody:

Nagroda dla najlepszego pisma będzie z pewnością atrakcyjna. Może nią być np. dofinansowanie zakupu dla redakcji komputera klasy IBM PC. To, jaką konkretnie nagrodę otrzyma pismo które w konkursie zwycięży, jury konkursu uzgodni z zainteresowaną redakcją.